

Ginter Dzierżon

Nieważność małżeństwa z tytułów braku formy kanonicznej i przeszkody różności religii w kontekście sprawy spadkowej w świetle wyroku Roty Rzymskiej c. Alwan z dnia 22 października 2009 roku

Ius Matrimoniale 17 (23), 185-201

2012

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Ks. Ginter Dzierżon

**NIEWAŻNOŚĆ MAŁŻEŃSTWA Z TYTUŁÓW BRAKU
FORMY KANONICZNEJ I PRZESZKODY RÓŻNOŚCI
RELIGII W KONTEKŚCIE SPRAWY SPADKOWEJ
W ŚWIECIE WYROKU ROTY RZYMSKIEJ
C. ALWAN Z DNIA 22 PAŹDZIERNIKA 2009 ROKU**

W 2009 r. w Trybunale Roty Rzymskiej zapadło kuriozalne jak na polskie warunki rozstrzygnięcie. W tym sądzie apelacyjnym Stolicy Apostolskiej bowiem rozpatrzono sprawę o nieważność małżeństwa w kontekście sprawy spadkowej prowadzonej w Libanie. Wydaje się jednak, że pomimo dużej odrębności kulturowej, jaka występuje pomiędzy kulturą polską a libańską, obszerny wyrok c. Alwan wydany w dniu 22. października 2009 r. dla polskiego czytelnika powinien być interesujący ze względu na zawartą w nim argumentację prawną i faktyczną dotyczącą dwóch tytułów z których toczył się proces, jakimi były: niezachowanie formy kanonicznej oraz przeszkoda różności religii¹.

1. Przebieg sprawy

Ze względu na podział majątku pewnej rodziny maronickiej, domniemany spadkobierca wniósł skargę powodową o stwierdzenie nieważności małżeństwa zawartego w dniu 27 grudnia 1985 r. pomiędzy maronitą a muzułmanką. W 1992 r., a więc po zawarciu związku, kobieta została ochrzczona w Kościele maronickim².

Z treści prezentowanego wyroku rotalnego wynika, że pozwana uprzednio zawarła małżeństwo z muzułmaninem, według prawa muzułmańskiego. Z tego związku narodziło się dwoje dzieci. W 1967 r. na-

¹ Por. Wyrok c. Alwan z dnia 22 października 2009, niepublikowany, n. 1 – 31.

² Tamże, n. 1.

stąpił jednak trwały rozkład życia małżeńskiego małżonków. W 1970 r. pozwana poznała przyszłego męża. W międzyczasie w 1985 r. zmarł jej pierwszy mąż muzułmanin. W następstwie czego, stała się ona prawnie wolną. Toteż w dniu 27 grudnia 1985 r., po otrzymaniu dyspensy od przeszkody różności religii, a także po uzyskaniu innych wymaganych prawem zezwoleń, zawarła ona w obecności kapłana związek małżeński z maronitą w Konsulacie libańskim w Paryżu. Małżeństwo to trwało dwadzieścia dwa lata, aż do śmierci męża³.

Należy jednocześnie zauważyć, że w sprawie tej w pierwszej instancji skarga powodowa o stwierdzenie nieważności małżeństwa została przyjęta przez Międzyeparchialny Trybunał Maronitów, w celu rozstrzygnięcia spraw spadkowych. W tym wypadku proces toczył się z dwóch tytułów, to znaczy, z niezachowania formy kanonicznej oraz przeszkody różności religii. Ponadto, w sprawie tej pojawiły się pewne wątpliwości o charakterze incydentalnym w kwestiach proceduralnych⁴. W dniu 25 lutego 2004 r. sąd pierwszej instancji wydał wyrok negatywny z obydwu tytułów prawnych⁵.

Na tym etapie proces jednak nie zakończył się, gdyż pełnomocnik powoda w dniu 22 maja 2004 r. wniósł do Roty Rzymskiej apelację wraz ze skargą o nieważność wyroku. Ponens rotalny dekretem z dnia 29 maja 2006 r. odrzucił skargę o nieważność sentencji. Następnie zaś w dniu 4 lipca 2006 r. zawieszono spór z dwóch tytułów, jakimi były: brak formy kanonicznej oraz przeszkoda różności religii⁶.

Przy czym należy zauważyć, iż w międzyczasie rozpatrzono też kwestię incydentalną dotyczącą sposobu prowadzenia procesu oraz dopuszczenia czterech świadków do udziału w procesie. Skład sędziów rotalnych dekretem z dnia 13 grudnia 2007 r. zmienił decyzję Ponensa, zezwalając na udział jedynie trzech świadków. Po publikacji akt pełnomocnik strony powodowej postulował jeszcze rozpatrzenie sprawy z kolejnych tytułów, jakimi miały być wykluczenie małżeństwa przez zmarłego mężczyznę, a także „subordinate” z tytułu przymusu i bojaźni po stronie pozwanej. Turnus rotalny jednak decyzją z dnia 27 stycznia 2008 r. oddalił owe żądania⁷.

³ Tamże, n. 2.

⁴ Tamże, n. 3.

⁵ Tamże, n. 4.

⁶ Tamże, n. 5.

⁷ Tamże, n. 6.

2. Uzasadnienie prawne i faktyczne wyroku

Konstrukcja argumentacji prawnej i faktycznej prezentowanego wyroku koncentruje się wokół trzech wątków, mianowicie: 1) pewnych kwestii proceduralnych; 2) zagadnienia braku formy kanonicznej; 3) problematyki przeszkody różności religii.

2.1. Kwestie proceduralne

Redagując wyrok I. Alwan najpierw poruszył pewne kwestie proceduralne związane z prowadzonym procesem.

W pierwszym rzędzie zajął on stanowisko w sprawie retroaktywności tytułów, z których prowadzono proces. Podkreślił on, iż oba te tytuły pochodzą z prawa kościelnego. W konsekwencji więc, nie mają one charakteru retroaktywnego. Z przebiegu sprawy jednak wynikało, że w tym wypadku małżeństwo zostało zawarte przed 1990 r., a więc przez promulgacją Kodeksu Kanonów Kościołów Wschodnich (KKKW). Stąd też, zgodnie z przyjętymi zasadami interpretacyjnymi, w odniesieniu do tego związku nie mogły znaleźć aplikacji dyspozycje dotyczące materialnego prawa małżeńskiego zawarte w tej kodyfikacji, ale w tym wypadku należało posiłkować się dyspozycjami ujętymi w motu proprio „*Crebrae allatae*” (CA), opublikowanym w 1949 r. Rozwijając tę myśl Ponens podkreślił, iż wspomniane reguły nie mają jednak zastosowania w odniesieniu do prawa procesowego. W jego przekonaniu, w tym obszarze można też stosować ustalenia skodyfikowane w KKKW z 1990 r.⁸

Kolejnym problemem, na którym skupił uwagę redaktor wyroku, stanowiła kwestia możliwości rozpatrywania sprawy o stwierdzenie nieważności po śmierci chociażby jednego małżonka. Omawiając ten problem audytor rotalny skonstatował, że taką ewentualność przewidziano w kan. 479 motu proprio „*Sollicitudinem nostram*” (SN), wydanym w 1950 r. Zostało ono potwierdzone w kan. 1361 § 1 KKKW⁹.

Należy dodać, iż w oparciu o te dyspozycje tę sprawę w pierwszej instancji prowadził Trybunał Międzyeparchialny, rozpatrując ją „*co-ram omnibus*”¹⁰. Zdaniem Ponensa, z akt procesowych tego sądu wy-

⁸ Tamże, n. 7.

⁹ Tamże.

¹⁰ Tamże, n. 8.

nikało, że małżonkowie, a szczególnie mąż, mieli intencję zawiązania ważnego węzła małżeńskiego, trwającego aż do śmierci¹¹.

Na zakończenie tego wstępnego passusu wyroku sędzia rotalny podjął jeszcze jeden wątek proceduralny, dotyczący procesu dokumentalnego. Powołując się na wytyczne skodyfikowane w kann. 1372 – 1377 KKKW, a także na opinie zawarte w dekretach c. Defilippi z dnia 16 maja 2002 r. oraz c. De Angelis z dnia 7 lipca 2006 r. wskazał on, że w trybunałach obu instancji wykluczono możliwość prowadzenia procesu w takim trybie¹².

Dysponując takim stanem prawnym Ioanne Alwan skoncentrował uwagę na pierwszym tytule, jakim było niezachowanie formy kanonicznej.

2.2. Niezachowanie formy kanonicznej

Poddając analizie kwestię braku formy kanonicznej redaktor wyroku wyszedł od kan. 85 § 1 CA. W oparciu o dyspozycję zawartą w tym kanonie podkreślił on, że do ważności małżeństwa konieczne jest wystąpienie trzech komponentów, jakimi są: ryt święty, asystowanie przy zawieraniu związku kompetentnego kapłana lub biskupa, a także obecność dwóch świadków¹³.

Audytór rotalny, zastanawiając się nad sprawą rytu świętego, najpierw nawiązał do kan. 85 § 2 CA, w którym ustawodawca odniósł się do tego problemu. W tym kontekście trafnie zauważył on, że w prawodawstwie Kościołów Wschodnich obecność kapłana przy zawieraniu małżeństwa nie ma charakteru pasywnego, ale aktywny. Aktywność, na którą wskazał sędzia, polega na błogosławieniu wyrażonego przez strony konsensu. W myśl założeń systemowych, wymóg ten jest warunkiem wymaganym do ważności aktu¹⁴.

Przechodząc następnie do rozważania tego wymogu z aspektu władzy I. Alwan przypomniał, że do asystowania przy zawieraniu małżeństwa nie wystarczy samo przyjęcie święceń, lecz konieczne jest posiadanie przez niego jurysdykcji specjalnej. Odwołując się do części „in iure” wyroku c. Bruno z dnia 22. 02. 1980 r. wyjaśnił on, iż w tym

¹¹ Tamże.

¹² Tamże, n. 9.

¹³ Tamże, n. 10.

¹⁴ Tamże, n. 11.

wypadku nie idzie o akt jurysdykcji w sensie ścisłym, ale idzie o akt jurysdykcyjny (*actus iurisdictionalis*)¹⁵.

W prowadzonym procesie strona powodowa i jej pełnomocnik przekonywali, iż małżeństwo, którego ważność była przedmiotem sporu, zostało zawarte w Konsulacie libańskim w obecności konsula jako związek cywilny, nie zaś jako związek kanoniczny. Według Ponensa, twierdzenie to nie znalazło odzwierciedlenia w aktach sprawy¹⁶.

Wobec takich sugestii I. Alwan skupił uwagę na dowodzeniu faktu kluczowego dla tej sprawy, to znaczy, że małżonkowie zawarli związek kanoniczny. Uzasadniając to twierdzenie audytor rotalny stwierdził, iż strona pozwana i jej świadkowie w swych zeznaniach utrzymywali, że małżeństwo to pobłogosławił kapłan obecny przy jego zawieraniu. Z drugiej zaś strony podkreślił on z całym naciskiem, iż duchowny biorący udział w procesie wyraźnie negował zawarcie związku cywilnego¹⁷.

Badając akta sprawy sędzia rotalny wskazał, że pewne wątpliwości w dokumentacji budziła klauzula typu: „après les formalités accomplies le [...] à”, znajdująca się w księdze małżeństw. Sprawę tę wyjaśnił kapłan asystujący przekonując, iż zapis ten miał charakter standardowy, gdyż zastrzeżenie to w wykazie małżeństw odnosiło się do każdego małżeństwa. Rozwijając ten wątek dodał on, że zgodnie z przyjętą praktyką administracyjną w tej rubryce należało wypełnić jeszcze inne formalności wymagane przez prawo francuskie. W systemie tym jednak stworzono wyjątek od reguły generalnej, dotyczący małżeństw religijnych zawieranych w miejscu eksterytorialnym¹⁸.

Jak zeznał ów duchowny, w odniesieniu do małżeństwa, o którym mowa, w księdze nie dokonano żadnych wzmianek co do miejsca oraz wypełnienia cywilnych formalności. Popierając swą wypowiedź podkreślił on z całym naciskiem, iż stało się tak, gdyż związek ten był związkiem kanonicznym, a nie cywilnym. Jego zdaniem, został on zawarty przez nupturientów właśnie w takiej formie w celu uniknięcia spełnienia dodatkowych wymogów określonych przez prawo francuskie¹⁹.

¹⁵ Tamże.

¹⁶ Tamże.

¹⁷ Tamże.

¹⁸ Tamże, n. 12.

¹⁹ Tamże, n. 13.

W tym miejscu należy zauważyć, iż w analizie kwestii związanej z trybem zawarcia związku I. Alwan podjął ten problem jeszcze z jednego aspektu. Otóż wykazał on, że małżonkowie nie zawarli także związku cywilnego zgodnie z prawem libańskim. Dowodząc tę tezę powołał się on na art. 16 prawa cywilnego stwierdzając, iż w myśl tej normy takiego małżeństwa nie można zawrzeć w Konsulacie. Zgodnie bowiem z prawem tego państwa, związki cywilne można zawierać wyłącznie na terytorium Libanu²⁰. Rozwijając tę myśl dodał on, iż w tym porządku prawnym funkcjonują też ustalenia, w myśl których, jeśli nupturrienci nie chcieliby zawrzeć małżeństwa zgodnie z prawem cywilnym francuskim, to tego typu związków nie można odnotować w libańskich księgach małżeństw, za wyjątkiem małżeństw religijnych. Z akt procesu wynikało, iż taką adnotację poczyniono względem małżeństwa, którego nieważność stała się przedmiotem sporu w prowadzonym procesie. Stąd też audytor rotalny dedukcyjnie doszedł do przekonania, że według prawa libańskiego uznano ten związek za religijny²¹.

W uzasadnieniu prawnym i faktycznym wyroku I. Alwan rozważył jeszcze problem dotyczący roli Konsula w zawieraniu tego związku. Dowiódł on, że jego obecność podczas celebracji małżeństwa nie mogła być pojmowana w kategoriach urzędnika państwowego. Otóż w swej argumentacji Ponens z całym naciskiem podkreślił, iż jego udział w tym wypadku miał charakter pasywny. Wyjaśniając tę sprawę stwierdził on, iż ten wysoki rangą urzędnik państwowy musiał być obecny, ponieważ małżeństwo było zawierane w siedzibie jego urzędowania. Tym sposobem I. Alwan wykazał, że był on jednym ze świadków tego małżeństwa²².

W prowadzonej sprawie duże znaczenie w wyjaśnieniu motywów zawarcia takiego, a nie innego małżeństwa miało zeznanie świadka kwalifikowanego, jakim był kapłan. Mianowicie twierdził on, że kontrahenci wybrali takie rozwiązanie, gdyż mieli oni zbyt mało czasu na załatwienie formalności związanych z zawarciem małżeństwa według prawa francuskiego²³.

Z ukazanych dotąd analiz wynika, że zawarty przez maronitę oraz muzułmankę związek z całą pewnością nie był związkiem cywilnym, ale religijnym. Dysponując takim stanem dowodowym redaktor wy-

²⁰ Tamże, n. 14.

²¹ Tamże.

²² Tamże.

²³ Tamże, n. 16.

roku skoncentrował następnie uwagę na kwestii kompetencji kapłana asystującego i błogosławiącego małżeństwo. Otóż w dowodzeniu musiał on odpowiedzieć na zasadnicze pytanie: czy był on prawnie uprawniony do pełnienia tego typu funkcji? Odpowiadając na tę wątpliwość I. Alwan wykazał, że duchowny asystujący posiadał jurysdykcję personalną. Uzasadniając ten fakt Ponsens najpierw przedstawił założenia generalne w tej materii. Powołując się na normy motu proprio „Cleri sanctitatis” (CS), a także na kann. 27 – 40 KKKW wskazał on, iż ustawodawca przewidział możliwość erygowania parafii oraz eparchii personalnych poza terytorium Kościołów *sui iuris* oraz zezwolił na mianowanie kapłanów dla tych wspólnot (kann. 86 § 3, n. 3 CA, 22 § 3 CS, 280 KKKW)²⁴. W myśl przyjętych zasad, kompetentnym do desygnowania proboszcza był Hierarcha miejsca²⁵.

Wobec takich ustaleń I. Alwan poddał szczegółowej analizie status prawny jednostki Kościoła maronickiego we Francji. Punktem wyjścia dla konstrukcji argumentacji stała się przesłanka oczywista, mianowicie, terytorialnie Francja znajduje się poza granicami Patriarchatu Maronickiego. W tym państwie więc – przekonywał sędzia – nie ma hierarchy tego Kościoła *sui iuris*. W takiej sytuacji, ze względu na szczególne uwarunkowania, na mocy kann. 22 § 2 CS Stolica Apostolska mianowała Arcybiskupa Paryża Hierarchą miejsca dla wiernych maronickich zamieszkujących na terytorium francuskim. Ten autorytet w dniu 20 lutego 1978 r. desygnował kapłana, który asystował i błogosławił małżeństwo, będące przedmiotem sporu, na urząd proboszcza personalnego; z kolei Patriarcha Antiocheński Maronitów, na mocy kan. 261 CS, w dniu 27 lutego 1978 r. powołał go na urząd wikariusza eparchialnego w Paryżu²⁶. Rozwijając ten wątek redaktor wyroku podkreślił, iż ów duchowny potwierdził posiadanie jurysdykcji bezpośredniej i generalnej zarówno w sądzie pierwszej instancji, jak i w Trybunale Roty Rzymskiej²⁷.

Miejsce Konsulatu libańskiego, w którym małżonkowie zawarli związek, znajdowało się w centrum Paryża. Powołując się z jednej strony na dyspozycję kan. 87 § 3 CA, z drugiej zaś badając treść przedłożonych dokumentów sędziowie rotalni dowiedli, że ów kapłan

²⁴ Tamże, n. 18.

²⁵ Tamże.

²⁶ Tamże, n. 19.

²⁷ Tamże, n. 19 - 20.

dysponował jurysdykcją pełną i nieograniczoną w obrębie terytorium parafii personalnej w Paryżu²⁸.

Należy dodać, iż w prezentowanej sprawie stan faktyczny był bardziej skomplikowany z punktu widzenia prawa kościelnego. Jak już wiadomo, kontrahenci nie wyrazili zgody małżeńskiej w kościele, ale w innym miejscu, jakim był Konsulat. Analizując ten problem I. Alwan trafnie spostrzegł, że uprawnienia co do asystowania przy zawarciu małżeństwa zostały ujęte w dekrete erekcyjnym parafii maronickiej, wydanym w dnia 22 lutego 1955 r. Otóż w dokumencie tym stwierdzono, że proboszczowi zostaje udzielona władza do szafowania sakramentów w kościele własnym parafii. Tym samym wykluczono możliwość celebracji małżeństwa poza kościołem lub innym miejscem kultu. Wspomniane zastrzeżenie nie miało jednak charakteru bezwzględnego. W tym akcie prawnym bowiem stworzono także możliwość uzyskania zezwolenia na zawarcie związku w innym miejscu.

Zastanawiając się nad walorem tego ograniczenia Ponens podkreślił, iż z aspektu teroretycznoprawnego licencja jest warunkiem niewymaganym do ważności aktu, lecz jedynie do jego godziwości. Nieudzielenie zatem wymaganego prawem pozwolenia nie skutkowało nieważnością małżeństwa. Do ważności wystarczyło przecież, że ów kapłan asystował na terytorium podległym jego jurysdykcji personalnej²⁹. Otóż w swym zeznaniu duchowny ten twierdził, iż otrzymał on zezwolenie na celebrowanie małżeństwa w Konsulacie³⁰.

W części „in iure” oraz „de facto” wyroku jego redaktor rozpatrzył jeszcze jedną ewentualność związaną z interpretacją pojęcia „zezwole nie”, o którym traktował kan. 85 CA. Otóż wskazał on, iż na mocy tego kanonu zarówno proboszcz jak i biskup miejsca, posiadając władzę do asystowania i błogosławieństwa małżeństw, mogli ją delegować innym kapłanom. Według Ponensa, owo pozwolenie należało pojmować w kategoriach delegacji władzy. Odwołując się do materiału dowodowego, a w sposób szczególny do zeznania tego duchownego I. Alwan podkreślił, iż takie zezwolenie również otrzymał on od abpa Paryża. Należy dodać, iż z wypowiedzi kapłana wynikało, iż reskryptu tego nie otrzymał on na piśmie. Oceniając walor prawny tak podjętej decy-

²⁸ Tamże, n. 20.

²⁹ Tamże, n. 21.

³⁰ Tamże.

zji I. Alwan skonstatował, iż spełnienie tego warunku nie było wymagane jednak do ważności tego typu aktu³¹.

Na zakończenie audytor rotalny odniósł się do ostatniego warunku związanego z przepisami o formie kanonicznej, jakim jest obecność dwóch świadków. Tej kwestii nie poświęcił on wiele uwagi, gdyż z akt procesowych wynikało wyraźnie, że byli oni obecni przy zawieraniu związku³².

2.3. Przeszkoda różności religii

Kolejny obszar zainteresowań I. Alwana był związany z problematyką przeszkody różności religii. Rozpoczynając prezentację tego zagadnienia na początku przywołał on kan. 60 § 1 CA, w którym ujęto ten tytuł prawny. Zastanawiając się nad naturą tej przeszkody najpierw wskazał on, iż wynika ona z prawa Bożego, jeśli z zawarcia związku wynikałoby poważne niebezpieczeństwo dla wiary strony katolickiej. Rozwijając tę myśl stwierdził on, iż takie niebezpieczeństwo istniałoby zwłaszcza wtedy, gdy strona akatolicka odrzucałaby zobowiązanie do złożenia rękojmi, zgodnie z którą była ona zobligowana do zagwarantowania stronie katolickiej wolności religijnej.

Poza wymienioną hipotezę przeszkoda, o której mowa, pochodzi z prawa pozytywnego. Stąd też można od niej dyspensować. Według audytora rotalnego, zgodnie z procedurą administracyjną tego reskryptu nie udzielano jednak, jeśli nupturieneci najpierw nie złożyliby wymaganych prawem rękojmi. W sensie pozytywnym z kolei, kompetentne autorytety wydają dyspensę, jeżeli istnieje słuszna przyczyna³³.

Po przedstawieniu założeń generalnych co do przeszkody różności religii, redaktor wyroku zajął się problematyką kluczową dla prowadzonej sprawy, jaką było dyspensowanie od tego ograniczenia. W procesie tym bowiem pełnomocnik powoda podważał ważność tej decyzji. Poddając analizie tę kwestię I. Alwan na początku skonstatował, że po zakończeniu Soboru Watykańskiego II w 1967 r. papież Paweł VI wydał motu proprio „Episcopalis Potestatis” (EP), na mocy którego przyznał on władzę dyspensowania biskupom Kościołów Wschodnich³⁴.

³¹ Tamże.

³² Tamże, n. 22.

³³ Tamże, n. 23.

³⁴ Tamże.

Zdaniem Ponensa, na mocy tej ustawy ordynariusz łaciński Paryża w 1985 r. w odniesieniu do nupturienta maronickiego posiadał podwójną kompetencję do dyspensowania. Faktycznie zaś takiego reskryptu udzielił on dokumentem publicznym (kan. 1221 § 1 KKKW)³⁵. Fakt ten znalazł potwierdzenie w zapisie zamieszczonym w księdze małżeństw. Poza tym, do dokumentacji sprawy dołączono akt udzielenia dyspensy wydany przez wikariusza generalnego. Należy jednak zwrócić uwagę, że na piśmie dokument ten został wydany dopiero w 1986 r. Pozwana jednak w swoim oświadczeniu utrzymywała, iż dyspensacja najpierw została udzielona ustnie³⁶. Zgodnie z założeniami systemowymi, taki sposób podjęcia decyzji miał skuteczność prawną. Według I. Alwana, sporządzenie pisemne tego aktu potwierdzało uprzednie wydanie dyspensy³⁷.

Rozwijając ten wątek sędzia rotalny po raz kolejny przypomniał, iż powód w prowadzonej sprawie podważał ważność wydanego reskryptu. Zatem w procesie tym należało zweryfikować to twierdzenie.

Konstruując argumentację audytor rotalny najpierw przywołał jedną z klasycznych zasad prawa procesowego, zgodnie z którą „Onus probandi incumbit ei, qui asserit” (kan. 1207 § 1 KKKW). A zatem to na stronie powodowej spoczywał obowiązek udowodnienia tego zarzutu. W tym kontekście I. Alwan podkreślił, że nieważność dyspensy może wynikać z trzech przesłanek, mianowicie: 1) braku słusznej przyczyny; 2) braku złożenia wymaganych prawem rękopisów; 3) błędu materialnego co do imienia małżonka³⁸.

Przystępując do analizy pierwszej z wymienionych kwestii redaktor wyroku, przywołując kan. 1536 § 2 KKKW przypomniał, iż prawodawca do ważności dyspensy domaga się zaistnienia słusznej i racjonalnej przyczyny. Rozwijając ten wątek podkreślił on, iż rację podjęcia decyzji wywodzi się tak z okoliczności sprawy, jak również z waloru ustawy, od której się dyspensuje. Według kan. 1536 § 2 KKKW przyczyną, o której traktuje ta norma, jest dobro duchowe małżonków³⁹.

Analizując akta procesu I. Alwan trafnie spostrzegł, iż w prowadzonej sprawie rodzące się wątpliwości dotyczyły przede wszystkim wystarczalności przyczyny. Omawiając ten problem sędzia rotalny na-

³⁵ Tamże, n. 24.

³⁶ Tamże.

³⁷ Tamże.

³⁸ Tamże, n. 25.

³⁹ Tamże, n. 26.

wiązał do okoliczności sprawy. Przekonywał on, iż nupturienci znali się piętnaście lat. Nie mogli oni zawrzeć związku, gdyż mąż z pierwszego małżeństwa żył. Gdy zaś nastąpiła jego śmierć, kobieta w krótkim czasie zawarła małżeństwo m. in. dla dobra duchowego małżonków, a także w celu usunięcia skandalu, który powstał w wyniku długotrwałego nielegalnego przebywania z sobą kontrahentów⁴⁰.

Kolejny z rozważanych przez Ponensa problemów wiązał się z rękojmiami składanymi przez nupturientów. Wykazał on, iż w myśl wyciecznych Kongregacji św. Oficjum, ich złożenie było wymagane do ważności dyspensy. Ta Dykasteria Kurii Rzymskiej w wyjątkowych sytuacjach zezwalała jednak na wypełnienie tych zobowiązań w sposób *implicite*. Powołując się na kan. 51 § 1 CA I. Alwan podkreślił z całym naciskiem, że forma pisemna rękojmi nie była warunkiem wymagany do ważności dyspensy⁴¹.

Dysponując takimi założeniami redaktor odwołał się następnie do kan. 931 § 1 KKKW twierdząc, iż dyspensa jako akt prawny cieszy się przychylnością prawa i jest ważna, dopóki nie udowodni się czegoś przeciwnego. Nawiązując do stanu faktycznego sprawy przyjął on, iż jeśli dyspensa od przeszkody różności religii została udzielona, to tym samym zakładano, że istniały wszystkie konieczne elementy, w tym również rękojmie, konieczne do jej wydania. Powołując się na kan. 1207 § 2, n. 1 KKKW I. Alwan wyraził przekonanie, że rękojmie wymagane prawem po udzieleniu dyspensy nie wymagają dowodzenia z powodu domniemania prawnego ujętego w tej normie⁴². Powracając ponownie do stanu faktycznego prowadzonej sprawy Ponens stwierdził, iż pomimo tego, że w aktach procesowych nie znalazł się tekst złożonych przez kontrahentów kaucji, to jednak w aktach tych znalazł się publiczny dokument, który wskazywał na udzielenie dyspensy; istnienie tego dokumentu zaś wystarcza do wytworzenia domniemania co do istnienia rękojmi. Z drugiej zaś strony I. Alwan, po raz kolejny przypominając regułę „Onus probandi incumbit ei, qui asserit” zwrócił uwagę, że strona powodowa nie dostarczyła żadnych dowodów, które pozwoliłyby obalić tę presumpcję⁴³.

Kontynuując swój wywód na temat rękojmi Ponens w oparciu o kan. 51 CA podkreślił, iż ich złożenie jest wymagane prawem w celu ochro-

⁴⁰ Tamże.

⁴¹ Tamże, n. 27.

⁴² Tamże, n. 28.

⁴³ Tamże.

ny wiary strony katolickiej i jej dzieci. Jak trafnie zauważył sędzia rotalny, powód miał poważne trudności z dowodzeniem braku rękojmi; w jego przekonaniu, trudności te były jeszcze większe w dowodzeniu dwóch kolejnych faktów, mianowicie, że rękojmie zostały złożone ustnie, a także, że w tej sprawie nie zaistniało niebezpieczeństwo dla dobra duchowego strony katolickiej. W tym kontekście I. Alwan wykazał, iż takie niebezpieczeństwo nie wystąpiło, gdyż kobieta muzułmańska w czasie niepodejrzany, to znaczy, przed zawarciem małżeństwa, ochrzciła dwoje swoich dzieci zrodzonych ze związku islamskiego; one to w sposób wolny zostały wychowane w Kościele katolickim. Ponadto, i one ochrzciły oraz wychowywały swoje dzieci w duchu katolickim. Oprócz tego, sędzia rotalny przekonywał, że kobieta ta po zawarciu związku sama przyjęła chrzest i bierzmowanie w Kościele katolickim. Na podstawie przytoczonych faktów redaktor wyroku dedukcyjnie wnioskował, iż jeśli przed zawarciem związku kanonicznego miało miejsce tak ważne wydarzenie, którym był chrzest i wychowanie chrześcijańskie potomstwa, to z natury rzeczy rękojmie nie zostały spisane przez udzielającego dyspensy, gdyż w tym wypadku nie występowało zagrożenie dla dobra wiary kontrahenta nieochrzczonego⁴⁴. Pogłębiając tę argumentację I. Alwan podkreślił, iż nupturienicy zawierali małżeństwo jako podeszli w latach. Toteż można było domniemywać, że z tego związku nie narodzą się już dzieci. W konsekwencji więc, w tym przypadku nie istniało też niebezpieczeństwo dla dobra duchowego potomstwa⁴⁵.

Na zakończenie redaktor wyroku poświęcił chwilę uwagi kwestii błędu w reskrypcie co do imienia adresata. Powołując się na dyspozycję kan. 66 KPK stwierdził on, iż w treści udzielonej dyspensy brak było wprawdzie imienia kobiety, znajdowało się natomiast imię mężczyzny. Zdaniem Ponensa, tego typu błąd materialny nie wpłynął na nieważność reskryptu⁴⁶.

W oparciu o przedłożone fakty i dowody turnus rotalny w dniu 22 października 2009 r. orzekł ważność zawartego związku z obu tytułów prawnych⁴⁷.

⁴⁴ Tamże.

⁴⁵ Tamże.

⁴⁶ Tamże, n. 30.

⁴⁷ Tamże, n. 31.

3. Komentarz do wyroku

Zaprezentowany wyrok z punktu widzenia polskiej kultury ma charakter osobliwy. Tocząca się bowiem sprawa o stwierdzenie nieważności małżeństwa miała charakter przedprocesowy. Otóż taką możliwość stwarzał prawodawca zarówno w kan. 479 SN, jak również stwarza obecnie w kan. 1361 § 1 KKKW. Proces, o którym mowa, toczył się już po śmierci jednego z małżonków, w związku ze sprawą spadkową.

Z aspektu psychologicznego tego typu sprawy należą do bardzo trudnych. Tak też było i w tym wypadku. Pełnomocnik powoda nie będąc usatysfakcjonowany negatywnym rozstrzygnięciem Międzyeparchialnego Sądu pierwszej instancji, wniósł nie tylko apelację do Trybunału Roty Rzymskiej, lecz postulował również wprowadzenie dwóch nowych tytułów prawnych, dopuszczenie do zwiększenia liczby świadków, a także wniósł skargę o stwierdzenie nieważności wyroku. Sędziowie rotalni odnieśli się jednak negatywnie do tych roszczeń.

Wydaje się, iż zasadnicza racja podjęcia niekorzystnej decyzji dla powoda i jego pełnomocnika wynikała z faktu, iż sędziowie rotalni nie znaleźli w aktach sprawy przesłanek, które usprawiedliwiłyby wprowadzenie nowych tytułów. Ograniczenie zaś liczby świadków wynikało zapewne z zasady ekonomii procesowej. Zwiększenie ich liczby nie wniosło by wiele pod względem merytorycznym w prowadzonym procesie. Należy bowiem zauważyć, że w sprawie tej głównymi środkami dowodowymi były: dokumenty, oświadczenia strony pozwanej oraz zeznania kapłana asystującego i błogosławiącego związek.

Struktura przedstawionego wyroku odbiega od przyjętych standardów. Jego redaktor bowiem zrezygnował z klasycznego podziału (przebieg sprawy, uzasadnienie prawne, uzasadnienie faktyczne), wprowadzając dwupoziomą strukturyzację typu: przebieg sprawy oraz uzasadnienie prawne i faktyczne. Zastosowanie takiej metodologii dało znakomite efekty pod względem merytorycznym. Konstrukcja argumentacji została bowiem zbudowana w ten sposób, iż wszelkie przyjęte twierdzenia o charakterze prawnym były od razu potwierdzone materiałem wynikającym ze stanu faktycznego sprawy.

Zajmując się wątpliwymi kwestiami proceduralnymi I. Alwan wykazał, iż tytuły prowadzonej sprawy pochodziły z prawa pozytywnego. W konsekwencji więc, dyspozycje ujęte w normach odnoszących się tak do przepisów o formie kanonicznej, jak i do przeszkody różności religii, nie miały charakteru retroaktywnego. Biorąc pod uwagę

z jednej strony czas zawarcia związku (1985 r.); z drugiej zaś strony 1990 r., związany z promulgacją KKKW, audytor rotalny podkreślił, iż w obszarze materialnego prawa małżeńskiego powinny znaleźć aplikację przepisy wydane przed promulgacją kodyfikacji dotyczącej Katolickich Kościołów Wschodnich. Na tych uwagach on jednak nie poprzestał. Wiadomo, iż w prowadzonym procesie znalazły zastosowanie nie tylko przepisy prawa małżeńskiego, ale również regulacje prawa procesowego. Otóż w odniesieniu do tych ostatnich znajdują aplikację nieco inne reguły interpretacyjne. Wiele bowiem tego typu norm wynika z prawa natury, natury rzeczy, czy też z prawa substancjalnego. Stąd też w tym obszarze prawa w wykładni należy nawiązać nie tylko do dyspozycji promulgowanych przed 1990 r., ale należy wykorzystać także ustalenia skodyfikowane w KKKW. Analizując treść uzasadnienia prawnego i faktycznego wyroku należy stwierdzić, że jego redaktor pozostał wierny przyjętym założeniom. W redakcji bowiem sentencji w sposób niezwykle rozważny posiłkował się on zarówno rozwiązaniami przedkodeksowymi, jak i kodeksowymi.

Należy też zwrócić uwagę, iż w analizowanej sprawie zupełnie zasadnie zrezygnowano z prowadzenia sprawy za pomocą procesu opartego na dokumentach, gdyż z zebranych dokumentów nie wynikało w sposób pewny istnienie przeszkody zrywającej oraz brak formy kanonicznej (kann. 1372 – 1374 KKKW).

Jak już wiadomo, jedną z kwestii kluczowych w prowadzonym procesie stanowił tytuł niezachowania formy kanonicznej. Kwestionując twierdzenia powoda i jego pełnomocnika, I. Alwan podszedł do tego problemu wieloaspektowo. Najpierw dowiódł on, iż zawarty przez nupturientów związek nie był związkiem cywilnym, ale małżeństwem religijnym. Przy czym należy zauważyć, iż dowodzenie tego twierdzenia nie było dla turnusu rotalnego łatwe. Małżonkowie bowiem nie zawarli związku w okolicznościach standardowych, to znaczy w świątyni maronickiej, lecz w Konsulacie libańskim we Francji. Na marginesie należy dodać, że obecnie w tym państwie znajduje się spora diaspora maronitów. Wiąże się to z faktem, iż historia Libanu, zwłaszcza w XIX i XX w., była ściśle związana z interwencjami francuskimi w tym kraju⁴⁸.

Wracając do przerwanej wątku należy skonstatować, iż zawarcie związku w tak szczególnym miejscu, jakim był Konsulat libański, ge-

⁴⁸ Por. R. Robertson, *Chrześcijańskie Kościoły Wschodnie*, Bydgoszcz 1998, s. 143 – 145.

nerowało wiele wątpliwości związanych z zachowaniem kanonicznych przepisów o formie kanonicznej. W pierwszym rzędzie audytor rotalny musiał się ustosunkować do korzystnego z aspektu sprawy spadkowej twierdzenia powoda i jego pełnomocnika, że nupturienci zawarli jedynie związek cywilny. I. Alwan, jak wynika z treści uzasadnienia wyroku, okazał się znakomitym znawcą nie tylko francuskiego prawa rodzinnego i administracyjnego, lecz także prawa świeckiego libańskiego. Odwołując się do dyspozycji funkcjonujących w obu porządkach prawnych precyzyjnie wykazał on, iż strony z całą pewnością nie zawarły kontraktu cywilnego, ale związek religijny. Trzeba też podkreślić, iż w procesie dowodzenia tego faktu znaczącymi okazały się zeznania kapłana asystującego i błogosławiącego ten związek. Duchowny ten bowiem w swych wypowiedziach nie tylko potwierdził stan faktyczny, który znajdował się w księdze małżeństw, ale także wskazał na motywy, którymi kierowali się nupturienci, aby ominąć przepisy prawa francuskiego.

W omawianej sprawie kolejny problem dotyczący formy kanonicznej wiązał się z kwestią kompetencji świadka kwalifikowanego. Również i w tym wypadku I. Alwan podszedł do tego zagadnienia wieloaspektowo. Wychodząc w swej argumentacji od statusu prawnego Kościoła Maronickiego we Francji, mającego charakter personalny, dowiódł on następujące fakty, mianowicie: 1) kapłan asystujący był zarówno proboszczem maronickiej parafii, jak również wikariuszem eparchialnym; 2) posiadał on personalną jurysdykcję bezpośrednią i generalną.

W tym kontekście za szczególnie cenne należy uznać analizy związane z problemem legalnej możliwości asystowania tego proboszcza w Konsulacie. Otóż w tym wypadku redaktor wyroku, powołując się na akt erekcyjny parafii wskazał, iż autor tego dokumentu nie wykluczał takiej ewentualności pod warunkiem, iż ów duchowny uzyskałby zezwolenie. Nawiązując do założeń generalnej teorii aktu prawnego podkreślił on, iż wymóg ten nie był wymogiem wymaganym do ważności aktu. Przyjęcie takich założeń skutkowało tym, iż nieuzyskanie wymaganej prawem licencji nie prowadziło do nieważności związku. Z treści prezentowanego wyroku jednak wynikało, że kapłan asystujący zeznał, iż otrzymał on takie pozwolenie. Co więcej, audytor rozważył jeszcze ten problem z aspektu delegacji władzy. Powołując się z jednej strony na kan. 85 CA, z drugiej zaś wychodząc z hipotezy, w myśl której jeśli pojmimy wymaganie prawem zezwolenie w ka-

tegoriach delegacji władzy skonstatował on, iż duchowny asystujący w swym zeznaniu utrzymywał, iż taką delegację generalną otrzymał on ustnie. Ponens trafnie ocenił walor decyzji podjętej ustnie twierdząc, iż w myśl założeń systemowych taki sposób udzielenia kompetencji nie wpływa na nieważność aktu.

W końcowej części wyroku jego redaktor skupił uwagę na problemie przeszkody różności religii. W tym kontekście nawiązał on do kan. 60 § 1 CA. Na kanwie toczących się w niektórych polskich środowiskach teologicznych dyskusji nad możliwością modyfikacji niektórych zobowiązań stron, za godne uwagi należy uznać przypomnienie tej prawdy, iż przeszkoda ta w obszarze ochrony wiary strony katolickiej jest przeszkodą wynikającą z Prawa Bożego.

Jak już wiadomo, zagadnieniem kluczowym w tej części sentencji stała się kwestia ważności udzielonej dyspensy. Spotykając się z zarzutami powoda i jego pełnomocnika Ponens podszedł do tego zagadnienia wielopłaszczyznowo. Istnienie słuszności przyczyny wywiódł on z okoliczności sprawy. Mianowicie, za wystarczające przyczyny do podjęcia pozytywnej decyzji uznał on dobro duchowe małżonków, a także naprawienie istniejącego skandalu.

Z pewnością dla sędziów prowadzących sprawę w sądach niższych instancji godnymi uwagi będą analizy dotyczące rękojmi. Otóż w prowadzonej sprawie wykazano, iż zostały one złożone ustnie. Rozważając problem waloru takiego sposobu wyrażenia zobowiązań I. Alwan w swej argumentacji wyszedł z założenia, że jeśli, w tym wypadku udzielono dyspensy od przeszkody różności religii, to tym samym zakładano, że istniały wszystkie konieczne przesłanki w tym również rękojmie, konieczne do podjęcia takiej decyzji. Swą argumentację poparł on dyspozycją kan. 1207 § 2, n. 1 KKKW. Opierając się na tym kanonie przekonywał on, iż rękojmie wymagane prawem po udzieleniu dyspensy nie wymagają dowodzenia z powodu domniemania prawne-go ujętego w tej normie. Rozwijając tę argumentację Ponens wskazał, że pomimo tego, że w aktach procesowych nie znalazł się tekst złożonych przez kontrahentów rękojmi, to jednak w aktach tych znalazł się publiczny dokument, który dowiódł udzielenia dyspensy; w przekonaniu sędziego istnienie tego aktu wystarczyło do wytworzenia domniemania co do istnienia kaucji. Ponadto zwrócił on uwagę, iż powód nie dostarczył żadnych dowodów, które pozwoliłyby obalić tę presumpcję.

Do zagadnienia złożenia przez nupturientów wymaganych prawem oświadczeń i zobowiązań Ponens podszedł jeszcze z innej perspekty-

wy. Otóż wskazał on, iż z okoliczności występujących zarówno przed zawarciem małżeństwa, jak i po zawarciu małżeństwa wynikało, iż dobro duchowe maronity ze strony muzułmanki nie było zagrożone. W konsekwencji więc turnus rotalny przyjął, iż w tych szczególnych uwarunkowaniach wystarczyło złożenie ustne rękojmi. W myśl założeń systemowych, taki sposób egzekwowania zobowiązań nie wypłynął na nieważność dyspensy od przeszkody różności religii.

Wreszcie, za bardzo interesujące należy uznać podejście przez I. Alwana do kwestii błędu w reskrypcie. Ten wątek nie został ujęty normatywnie w KKKW. Wobec tego redaktor wyroku stanął przed luką w prawie. Rozwiązał ją odwołując się do miejsca analogicznego skodyfikowanego w kan. 66 KPK.

Turnus rotalny rozstrzygnął sprawę *pro validitate matrimonii* z obu tytułów prawnych. Stało się tak, gdyż zachowano przepisy o formie kanonicznej; w procesie tym także dowiedziono, iż dyspensa od przeszkody różności religii została ważnie udzielona.

Invalidity of Marriage on the Grounds of Lack of Canonical Form and Disparity of Cult in the View of Inheritance Case, in the Light of the Sentence

The study presented by the author is a commentary on the sentence issued by of Roman Rota c. Alwan of 22 October 2009. In this case, the process of marriage annulment started on the grounds of lack of canonical form and disparity of cult. The rotal Turnus decided for the validity of the marriage since the regulations concerning the canonical form were met. During the trial, it was also proved that disparity cult dispensation was rightly granted.